

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | 1017. SOBOTA, 8 LISTOPADA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 311

Wykrycie zamachu we Włoszech

Masowe rewizje w południowej części kraju. — Przeszło 100 antyfaszystów osadzono w więzieniu

Stahlhelmowcy w gościnie u faszystów

RZYM, 8 listopada.
W północnych Włoszech, od Trientu do Turynu, policja polityczna aresztowała dotychczas około 100 osób, zamieszanych w planowanym zamachu przeciw istniejącemu we Włoszech porządkowi faszystowskiemu.

MILICJA FASZYSTOWSKA PRZEPROWADZIŁA REWIZJE W KILKUSIE DOMACH.

Wśród spiskowców wymieniają znane powszechnie osobistości, między niemi senatora Albertini'ego.

WIEDEŃ, 8 listopada.
Dzienniki wiedeńskie donoszą z Węgier, że PRZYBYŁO TAM Z BERLINA 30-TU CZŁONKÓW STAHLHELMU, KTÓRYCH GOŚCIŁ UNIWERSYTECKI ZWIĄZEK FASZYSTOWSKI.

Goście zwiedzili różne organizacje faszystowskie i przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, poczem odlecieli do Florencji. Po krótkim pobycie we Florencji udadzą się do Rzymu, gdzie będą gośćmi rządu włoskiego.

BERLIN, 8 listopada.
W „Berliner Boersen Courier“ ukazał się artykuł, dowodzący, iż pomimo

wysiłków ustawowych rządu włoskiego do zwiększenia przyrostu ludności we Włoszech, horoskopy w tym względzie są dla Włoch bardzo niepomyślne.

Na te wywody zareagował w sposób bardzo ostry dziennik włoski „Popolo di Roma“, który w artykule p. t. „Kretyni“ rozprawia się krótko i energicznie z

twierdzeniami dziennika berlińskiego. „Popolo di Roma“ stwierdza, że ponure przepowiednie niemieckie, co do przyszłego przyrostu ludności, we Włoszech brzmią conajmniej śmiesznie na gruncie Berlina, który przecież pobili już nawet Paryż pod względem zmniejszenia się liczby urodzin.

„Do X” musi wstrzymać start z powodu szalejącej burzy nad brzegami Anglii

Londyn, 8 listopada.
„News Chronicle“ donosi, że z powodu wielkiej burzy, szalejącej koło Southampton, należy uważać za niemożliwe, aby „Do X” mógł w dniach najbliższych wystartować do lotu do Calshot. Huragan pędzi z szybkością 50 km.

na godzinę. Powierzchnia morza w Calshot, gdzie ma nastąpić lądowanie, jest tak silnie wzburzona, że groziłaby poważnym uszkodzeniem statku. W końcu bieżącego tygodnia wykluczony już jest odjazd statku, gdyż zewsząd meldują silne burze.

Łódź uzyska pożyczkę jeśli zgodzi się na kontrolę B. G. K.

Łódź, 8 listopada.
Przed kilku tygodniami magistrat łódzki zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 3 i pół miliona złotych. Pieniądze te magistrat chciał

zużyć na wykończenie pozostałych domów na Polesiu Konstantynowskim.

W dniu wczorajszym nadesłał do magistratu sensacyjne pismo, w którym donosi, na jakich warunkach może pożyczyc miastu pieniądze. Mianowicie, ponieważ magistrat dotychczas w swej polityce inwestycyjnej nie stosował się do słusznych wskazań władz nadzorczych, skutkiem czego pożyczka udzielana miastu nie była odpowiednio gwarantowana, B. G. K. udzieli tym razem pożyczki, o ile będzie miał prawo kontroli nad księgami administracyjnymi domu oraz będzie sam ściągał wszystkie dochody z domu na poczet swej należności.

Ma to być surowa kontrola celem zabezpieczenia pożyczki. Gospodarka obecnego magistratu sprawiła więc, że bez kontrolera nikt nam pieniędzy więcej nie pożyczyc.

Szajka bandycka w ruinach młyna

Ujęcie złoczyńców, którzy dokonali napadów rabunkowych

Siedlce, 8 listopada.
Od kilku tygodni siedleckie władze policyjne dzień w dzień niemal otrzymywały meldunki o zuchwałych napadach rabunkowych, dokonywanych w okolicach tego miasta. Ustalono, iż na czele szajki bandyckiej, której dziełem były wszystkie krwawe napady, stała jakaś młoda niewiasta.

Przed dwoma tygodniami napadła ona na czele członków tej bandy na dwóch kupców L. Goldszteina i J. Rubinszteina. Kupcy ci stawili im opór, wobec czego bandyci zamordowali obu kilku strzałami rewolwerowymi.

W parę dni później dokonano znów krwawego napadu na urząd gminny w Paszczewie pod Siedlcami. Onegdaj z kolei władze straszyły

meldunek o zuchwałym napadzie na 5 kupców, jadących na targ do Janowa Podlaskiego. Tym razem już w czasie energicznego pościgu natrafiono na kryjówkę bandytów, znajdującą się w ruinach starego młyna.

Bandyci przywitani policję strzałami. Po dłuższej walce wszystkich rabusiów ujęto. Hersztem szajki okazała się Zofia Kepkówna, pochodząca z Siedlec. Najbliższymi jej adjutantami byli Józef Zabadała i Jan Kudel. Przewieziono ich do więzienia.

Londyn, 8 listopada.
Rada naczelna przemysłu elektrycznego zgodziła się na podwyżkę płac, wynoszącą 3 szylingi tygodniowo.

1500 żydów otrzyma prawo osiedlenia się w Palestynie

Londyn, 8 listopada.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Jeden z przywódców sjonizmu oświadczył, że ma podstawy przypuszczać, że ministerstwo kolonii pozwoli 1500 żydom wyemigrować do Palestyny w ciągu najbliższego półrocza.

Trucicielka skazana na karę śmierci

Augsbug, 8 listopada.
W procesie o trucicielstwo została wczoraj skazana na karę śmierci 53-letnia Anna Monika Lutzenberger za dokonanie mordu trucicielskiego.

Ostateczne wyniki wyborów w Ameryce

Waszyngton, 8 listopada.
W nowej Izbie reprezentantów republikanie według ostatnich wyników wyborczych na 435 mandatów otrzymali minimalną większość 218 głosów, demokraci 216 a farmerzy 1 mandat.

Rewolucja w Urugwaju? Przygotowania na dzień 10-go b. m.

Buenos Aires, 7 listopada
(Polska Agencja Telegraficzna).
Według doniesień z Montevideo, w dniu 10 b.m. wybuchnąć ma w Urugwaju rewolucja.

Przywódcy powstańców organizują liczne oddziały zbrojne w mieście pogranicznym Rivera, skąd posunąć się mają w kierunku Montevideo.

Potajemna gorzelnia w Berlinie

Berlin, 8 listopada.
(Telegram własny).
W domu przy ul. Petersburskiej nr. 59 wykryta została tajna gorzelnia, w której znaleziono ogromne zapasy wódki. Gorzelnia zamaskowana była pod firmą Nast i Spółka, która rzekomo zajmowała się hurtową sprzedażą kartofli.

Dygnitarz sowiecki zerwał z bolszewikami

Paryż, 8 listopada.
(Telegram własny).
Przewodniczący sowieckiej izby handlowej w Paryżu Dombrowski postanowił zerwać z sowietami i pozostać na emigracji w Paryżu Dombrowski wystosował list do Moskwy, w którym zawiadamia o swym postanowieniu.

Zgon kardynała

Paryż, 8 listopada.
Kardynał Aleksy Charost, arcybiskup Rennes, zmarł nagle w piątek na paraliż mózgu. Kardynał udał się jak zwykle na przejażdżkę popołudniową, gdy nagle do stał zawroty głowy, wskutek czego natychmiast samochodem swoim powrócił do domu. W kilka minut po przybyciu lekarza chory rozstał się z tym światem. Zmarły w piątek przyszłego tygodnia byłby skończył 70-ty rok życia. Urodzony w Le Mans, został mianowany kardynałem 11 grudnia 1922 roku. Tytułarnym kościołem jego był Senta Maria della Vittoria.

Nieszona kobieta wyskoczyła z tramwaju

Łódź, 8 listopada.
Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem przy zbiegu ul. Radwańskiej i Piotrkowskiej wyskoczyła z tramwaju jakaś starsza niewiasta.

Upadła ona na bruk uliczny, doznając wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło ją do szpitala Poznańskich.

Nazwiska ofiary wypadku dotychczas nie ustalono, gdyż nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów osobistych.

Tajemniczy morderca w Pińsku

Ofiarami jego są wyłącznie kobiety

Pińsk, 8 listopada.
Pińskie władze policyjne zostały zaalarmowane kilku dokonanych w tem mieście mordami na tle erotycznym.

Przed dwoma tygodniami w porcie pińskim znaleziono 18-letnią Janinę Linkiewiczównę, córkę jednego z obywateli miejscowych, nie dającą już żadnych oznak życia. Dziewczyna otrzymała kilkanaście głębokich ran, zadanych nożem. Zbrodniarz dokonał również na niej gwałtu.

Władze wszczęły wówczas dochodzenie, lecz na ślad sprawcy nie natrafili.

Wczoraj złów w godzinach wieczornych na torze kolejowym w pobliżu stacji natrafiono na zwłoki niejakiej Furmańczykówny, również zniewolonej i zamordowanej nożem.

Oba te mordy wywołały w całym mieście wielkie poruszenie. Ukazały się obwieszczenia władz o wyznaczeniu wysokiej nagrody pieniężnej za wskazanie sprawcy mordów.

Tragiczna śmierć śpiewaka

w garderobie teatralnej

Hamburg, 8 listopada.
(Telegram własny).

W tutejszej operze miejskiej miał dziś miejsce tragiczny wypadek, który wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Po ostatnim akcie „Aidy“, znakomity tenor Piotr Kreuder schodząc ze sceny, udał się do garderoby. W drzwiach jednak zachwiał się i runął na podłogę tracąc przytomność. Zaalarmowany natychmiast lekarz teatralny zdołał tylko stwierdzić zgon.

Kreuder zmarł na udar serca.

Program endecji to falsz i obłuda

— Dzień dobry, panie Bebek...
— Dzień dobry, panie Endek...
— Endek, endek... ale Endecja panu nie w smak, co? Zajedźcie wam za skórę... Nie ma pan pojęcia, jak doskonale nasza lista idzie: napewno zdobędziemy 9 mandatów w okręgu...

— Ha, ha, ha, a kto panu to powiedział?
— Mówili wczoraj na wiecu, że wszystkie dziewięć mandatów musimy dostać...

— Jakżeż możecie dostać dziewięć, kiedy w ogóle w okręgu jest tylko 7. Pierwsze słowo i już wychodzi na jaw wasza blaga wyborcza. A ja panu powiadam, że nie dostaniecie ani jednego, nie dostaniecie nawet połowy głosów, potrzebnych do jednego mandatu. Już się ludzie na was dawno poznali.

— No, no, niech pan nie będzie taki zaczepny. Przecież my występujemy w obronie praworządności i przeciwko rządowi jednostki w państwie.

— Tak? A od kiedy?

— Zawsze.

— Nie zawsze i w tem rzecz cała. Jak to dawno temu, kiedy Endecja zachwycała się tylko Mussolinim i w całej endeckiej prasie grzmiały poprostu zachwyty na cześć włoskich porządków. O, widzi pan Endecja, czyli Stronictwo Narodowe — to dopiero ugrupowanie, które chętnie poszłoby na dyk faturę, naturalnie swoją. Endecja przypomina mi tego murzyna, który zapytany, jaka jest różnica pomiędzy dobrem i złem powiedział: „Zło zachodzi wtedy, kiedy mój wróg zje moją żonę, a dobro wtedy, kiedy ja zjem żonę wójego wroga“...

— To dobre. Więc pan myśli, że to fałsz i obłuda?

— Naturalnie. Wydaje mi się bowiem, że nie należy nigdy oceniać ludzi wedle tego, co robią, a zawsze wedle tego, co czynią. Cała działalność Endecji od długich lat była zawsze antydemokratyczna, a równocześnie obłudna. Nie chcę tu urządzić panu odczytu z listy przewinień endeckich przed wojną i po wojnie, ale przecież każdemu wiadomo, że na byczej skórze by nie spisał. Ale społeczeństwo już na szczęście poznało się na tych farbach i w ilusach. Jestem przekonany, że Endecja w całej Polsce, a szczególnie w naszym okręgu dozna niezwykłej klęski. I pan wraz z nią, jeśli nie odczepi się pan wcześniej od mego towarzystwa. Szkoda na nich głos marnować.

— Może i racja. A na kogo pan głosuje?

— Na „jedynek“. Mam gwarancję: czołowego kandydata Piłsudskiego. Mam do niego więcej zaufania, niż do wszystkich polityków razem wziętych i pomnożonych przez sto.

— To racja. Wie pan co, i ja też będę głosować na „jedynek“. Spotkamy się przy urnie. Tylko niech pan w niedzielę 16 listopada nie zaśpi. To obywatelski obowiązek...

Ludzie, którzy rządzą światem...

Potentaci Wallstreet w życiu prywatnym i publicznym.—Filantropja, ekstrawagancja i luksus.— Jak mieszka Vanderbildt?

Ciekawe wspomnienia posła austriackiego w St. Zjedn.

Wiedeń, w listopadzie.

Na półkach księgarskich w Wiedniu ukazały się ostatnio ciekawe wspomnienia b. ambasadora Austro-Węgier w Stanach Zjednoczonych Konstantego Dumba, który pokaźny rozdział swych pamiętników poświęca „górnym stu“, opisując swe stosunki osobiste z potentatami z Fifth Avenue.

Dumba pisze, że losy zetknęły go w czasie, kiedy piastował urząd ambasadora z Morganem, Rockefellerem szefem domu bankowego „Kuhn, Loeb & Co“ Jakubem Shiffem. Morgana poznałem — pisze Dumba — przypadkowo na pokładzie „Lusitanji“, kiedy w roku 1913 wraz z żoną wracałem do Ameryki z krótkiego urlopu spędzonego w Europie.

Zawarłem wówczas znajomość z Morganem na szalenie wypełnionym pokładzie. Miejsca przy stolikach do tego stopnia były zajęte, że żona moja musiała stać. Widząc to Morgan, podszedł do mnie i zaprosił do swojego stolika. Siedział tam z żoną i dwiema córkami. Kuchnia właśnie obiad i polecił przynieść sobie na deser winogrona.

Morgan

Jeden z najbogatszych ludzi świata jest mężczyzną atletycznej budowy. Z brązowych, głęboko osadzonych oczu bije radość życia i niepowściągnięty humor. Na pierwszy rzut oka, ocenić można, że jest to człowiek zadowolony z życia, o łagodnym charakterze i wybitnej inteligencji.

Podziwiałem go — pisze Dumba — w jaki sposób prowadził rozmowę ze swymi paniami. Robił wrażenie nie męża i ojca, ale raczej flirtującego gentlemana. Ideałem jego była możliwość wyrwania się z kręgu codziennych interesów i spędzenia kilku miesięcy w swej posiadłości w Anglii, gdzie z namietnością oddawał się polowaniu. W tej chwili wracał właśnie do domu wezwany telefonicznie na Wallstreet. W rozmowie wciąż wspomina o swym ojczie, który zmarł dopiero w ubiegłym roku. Mówiąc o nim ma łzy w oczach.

— Zapytuję go — pisze w dalszym ciągu ambasador Dumba — dlaczego sprzedał swe bezcenne dzieła sztuki.

Morgan oświadcza, że musiał spłacić swą dwie siostry, przyczem oświadcza, że po śmierci ojca, okazało się, że poważna część tych zbiorów nie była jeszcze zapłaconą. Na sprzedaży tej zrobił zresztą dobry business, gdyż za jeden tylko obraz otrzymał milion dolarów.

Morgan nie odgrywa pojalnie takiej roli naprzykład, jak Vanderbildt, pochodzi z Bostonu i jest człowiekiem głęboko religijnym. Jest rzeczą charakterystyczną, że Morgan przed wojną nie należał jeszcze do ludzi najbogatszych, a obecny swój gigantyczny majątek zawdzięcza właśnie wojnie, w czasie której był agentem finansowym koalicji i zainteresowany był we wszystkich większych pożyczkach wojennych.

W tym czasie — pisze Dumba — nie widywałem się z Morganem, gdyż biuro jego było swojego rodzaju główną kwaterą państw nieprzyjacielskich.

Rockefeller

Zupełnie innym typem jest Rockefeller junior. Niski, krepki, ruchliwy nie znajduje w swoich miliardach zaspokojenia dla swej ambicji. Całkowicie pochłonięty interesami, żyje w odosobnieniu, zdala od świata i ludzi. Kładzie się wcześniej spać i o świcie jest już na nogach.

— Kiedym go zapytał — czy bierze udział w balach — odpowiedział, że nie ma na to czasu. Nie umie tańczyć i ostatnio dopiero, chcąc się zabezpieczyć „na wszelki wypadek“ uczy się tańca u jednego z nowojorskich nauczycieli.

Jakób Shiff

Szef domu bankowego „Kuhn, Loeb et Co“, Jakób Shiff, z którym zetknęłem się poraz pierwszy w r. 1915 należy dziś do najwplywowszych potentatów Wallstreet. Stoł on na czele największego, prywatnego banku emisyjnego, który zainteresowany był w pożyczkach europejskich.

W 1915 roku przypadał właśnie termin płatności pożyczki austrackiej. Ponieważ wiele obligacji znajdowało się w rękach angielskich, zależało nam, oczywiście, na tem, aby pieniądze z tego tytułu nie przypadły Anglikom, z którymi prowadziliśmy wojnę. W związku z tą sprawą pierwszy raz złożyłem wizytę Shiffowi i miałem wówczas możność odbycia z nim dłuższej rozmowy, która pozostawiła na mnie jaknajlepsze wrażenie.

Shiff stoi na czele żydowskiej gminy wyznaniowej w New-Jorku, gminy liczącej ponad milion członków. Należy on do najbardziej czynnych filantropów i bająskie sumy przeznaczają na cele dobroczynne. W jednym ze szpitali ufundował własnym kosztem 100 łóżek.

Vanderbildt

Nad brzegiem pięknego jeziora Hudson wznosi się piękny pałac Vanderbildtów. Jest to ich letnia rezydencja. Obecny jej właściciel nabył ją w swoim czasie od byłego gubernatora New-Jorku Clarendona.

Rezydencja jest ostatnim wyrazem przepychu i luksusu, spotykanego zresztą tylko w pałacach amerykańskich miliardów. Zamieszkałem — pisze Dumba — w salonie, którego ściany obite były jedwabiem, a sufity ulepszone szczytami rozłota sztukaterja. Łazienka, sama w sobie, była już pięknym salonem.

Olbrzymi park pałacowy niema w Ameryce sobie równego. Zwiedziłem również zabudowania gospodarcze. Świadectwem tego, jak są one urządzone może być choćby obora, która posiadała marmurowe ściany i utrzymana była w czystości nie gorzej od luksusowego salonu.

Kontrola produkcji maszyn i motorów jest konieczna dla zagwarantowania ludziom bezpieczeństwa

Technika w ostatnich latach kroczy w ścisłymi krokami. Postęp, jakiego dokonano, świadczy, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji, urzeczywistnia niejedną z coraz to szerszą fantazją, ale dzisiejsze wymagania.

Coraz to nowe udoskonalenia, coraz to nowe wynalazki. Każdy dzień przynosi coś nowego — ciągnący z szybkością 150 kilometrów na godzinę, olbrzymi sterowiec do komunikacji transatlantyckiej, tunel, tory na dnie morza.

Wszystko to umysł ludzki nie tylko nie zanika, ale potęguje się z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Każdy nowy wynalazek, znajdujący zastosowanie praktyczne, daje impuls do nowej galezi przemysłu, która się ożywia i rozrasta. Wystarczy, aby dziś uczeni ocenili jakiś udoskonalony typ turbiny parowej, a nazajutrz już huczą fabryki, robiąc odlewy setek ich części składowych, według zatwierdzonego modelu.

Każda fabrykacja jednak wymaga ustawicznej kontroli. Łatwo się bowiem zdarzyć może, że podczas masowej produkcji obsunie się jakiś wałek, wykreśli śrubka i już wszystkie produkowane części nie nadają się wówczas do użytku. Każda więc większa fabryka posiada swoje własne laboratorium, w którym dokonywa się stałe badanie wytwarzanych części.

Kontrola w laboratoriach jest niezwykle czujna. Szczególnie w laboratoriach tych fabryk, które produkują rzeczy, od

których w znacznym stopniu uzależnione jest nasze bezpieczeństwo. Łatwo wyobrazić sobie bowiem, na jakie niebezpieczeństwo narażeni b...vśmy, gdy by niedostatecznie precyzyjnie wykonano lokomotywę kolejową, motor samochodowy, samolot.

Są niekiedy drobiazgi tak nieznaczne, że przy mniej dokładnej obserwacji, można by ich niezauważyć. A tymczasem takie drobiazgi stają się powodem straszliwych katastrof, pociągających za sobą wiele istnień ludzkich.

Badanie tych wszystkich produkowanych części maszyn odbywa się za pomocą niezwykle precyzyjnych aparatów, tak dokładnych, że najmniejszy błąd spostrzegany jest natychmiast. Znane są np. aparaty, które badają, czy walce samochodowe są dobrze odlane. Maszyny te zaopatrzone są w rączkę metalową, która posuwa się po całej powierzchni walca, oraz w ryłec, który kreśli linję na papierze. Linje te bada się następnie przez szkło powiększające. Gdy wałek odlany jest zupełnie równo, wówczas linja, nakreślona ryłcem jest zupełnie prosta. Gdy rączka natrafi na najmniejsze odchylenie, wówczas odpowiednio działa na ryłec i linja wychodzi łamana.

Tylko dzięki tym wyteżonym pracom laboratoryjnym, zagwarantowane jest bezpieczeństwo ludzi, którzy w przyszłości korzystać będą z dobrodziejstw, wytwarzanych maszyn, wszelkiego rodzaju i przeznaczenia.

Nowy olbrzym morski Podróż do Ameryki trwać będzie 4 dni

Angielska linja okrętowa „Cunard“, zapowiedziała obecnie budowę nowego statku pasażerskiego, który pod względem wielkości przewyższać będzie wszystkie statki dotychczas budowane.

Okręt ten będzie miał 75 tysięcy ton i będzie obsługiwany tak świetnymi maszynami, że doprowadzi do szybkości 31 węzłów na godzinę.

By uświadomić sobie te szybkości, należy wyjaśnić, że podróż z Europy do Ameryki na tym okręcie trwać będzie tylko 4 dni.

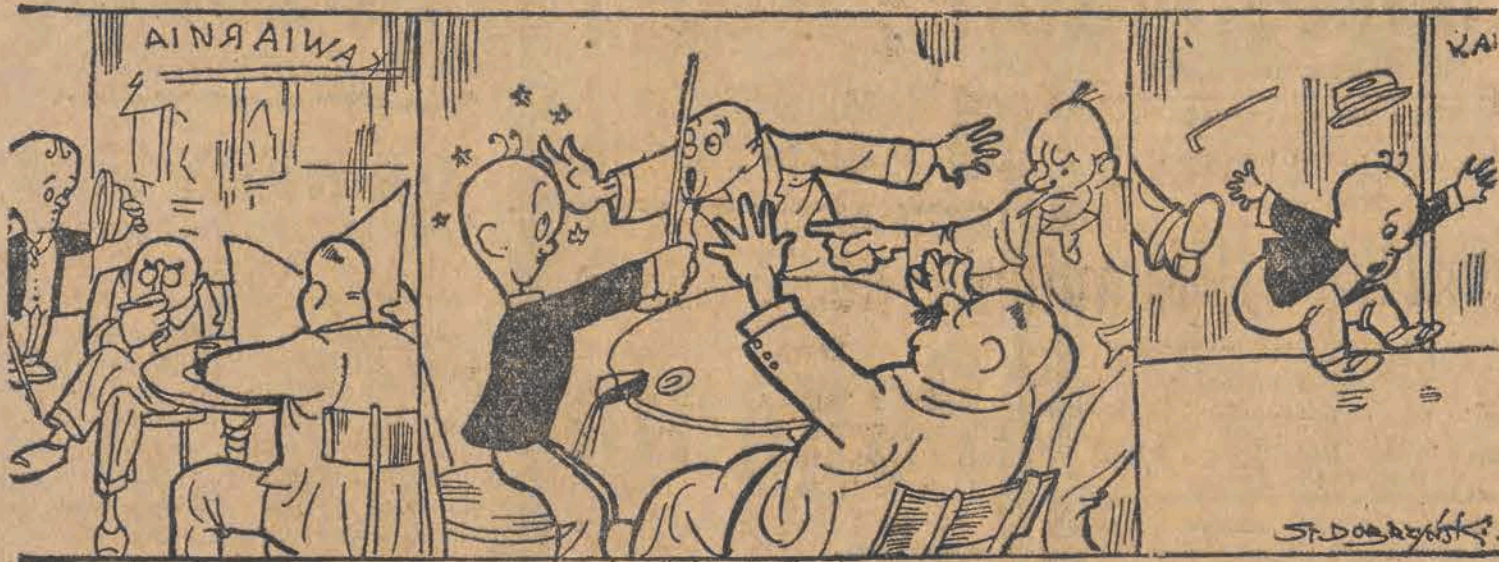
Jak wiadomo, „Mauretania“, jeden z

najszybszych okrętów współczesnych, musiała dla osiągnięcia szybkości 26 węzłów, użyć turbin o sile 100.000 koni mechanicznych. Nowy okręt będzie miał 200.000 koni mechanicznych.

Na okręcie znajdować się będzie lotnisko, które przy wyjeździe z portu przyjmować będzie, jeszcze na pewnej przestrzeni, już na morzu, podróżnych, nadlatujących jeszcze z brzegu, a przy zbliżeniu się do celu podróży wysłać będzie tymi samolotami pocztę i pasażerów, którym będzie się wwiątkowo śpieszyło.



Przygody Felusia-wyborcy.



Postanowił zwalczać Bebe
W myśl odezwy Centrolewn.
Wyczone rżnie androny,

Zbiera zasłużone plony...
Dłużej słuchać go nie mogą!
I kopniaka dostał nogą...

d. c.

Groził znajomej „czarną książką” i przysłał jej fałszywego agenta policji obyczajowej Władze obu młodzieńców osadziły w więzieniu

Aleksander Barczak już oddawna sma-
lił cholewki do 18-letniej Zosi H., urodzi-
wy i robotnicy fabrycznej. Nie narzucał
się jednak swą miłością, gdyż wiedział,
że kochankiem Zosi jest Władysław Kro-
wiński, z którym wolał lepiej nie zaczy-
nać.

Krowiński był bowiem bardzo zaz-
drosny o swą dziewczynę i swego czasu
krwawo rozprawił się z jakimś młodzień-
cem, który chciał mu Zosie oddać.

Barczak nie tracił jednak nadziei, iż
w końcu zdobędzie dziewczynę.

Czekał tylko na odpowiednią okazję,
która mu się wreszcie nadarzyła, Kro-
wińskiego powołano do służby wojsko-
wej, i wysłano do pułku, stacjonującego w
jednym z kresowych województw.

Zosia pozostała w Łodzi zupełnie sama.
Nie miała rodziców, ani nawet dal-
szych krewnych.

Któregoś czasu Barczak zapukał do
niej w odpowiednim ubraniu, lakierkach i
z bukietem kwiatów.

— Przyszedłem trochę porozmawiać
— rzekł do Zosi z ujmującym uśmie-
chem. — Przypuszczam, że mnie pani nie
wyrzuci, prawda?

— Ależ bardzo proszę — odparła
mu. — Niech pan siada.

Barczak wręczył jej kwiaty i nastep-
nie wyciągnął z kieszeni butelkę wódki,
Zosia nie pozwoliła mu jednak nawet jej
odkorkować, oświadczając, iż czuje
wstręt do alkoholu i nie chce, by i on
pił u niej w mieszkaniu.

B. przesiedział u Zosi do północy.

Gdy w końcu począł się do niej w
niedwuznaczny sposób zalecać, wyrzu-
cił ją za drzwi.

Następnego wieczoru Barczak znów
przyszedł do niej.

Zosia nie chciała go nawet wpuścić,
lecz gdy uchyliła drzwi, przemocą wtarg-
nął do wnętrza.

— Prześniemy się bawić w kotka i
myszkę! — zawołał groźnie. — Musisz
być moja i nic cię od tego nie ochroni!
— Nigdy! — odparła mu zaciskając
zęby.

Barczaka nie przeraziła ta odpo-
wiedź. Oświadczył dziewczynie, że jeśli
mu nie ulegnie, to jej wyrobi czarną
książkę, gdyż posiada stosunki w policji
obyczajowej.

Zosia przeraziła się tej groźby, lecz

mimo to nie zgodziła się zostać kochan-
ką Barczaka.

Następnego dnia odwiedził ją jakiś
nieznajomy, który przedstawił się, jako
funkcjonariusz policji obyczajowej.

Pani będzie się musiała u nas re-
jestrować — rzekł do niej. — W przys-
tym tygodniu dostanie pani zawiadome-
nie.

Dlaczego? — zawołała przerażli-
wie. — Jestem przecież robotnicą i uc-
ciwie razabiam na życie!

— Nam doniesiono zupełnie coś inne-
go — odparł jej lakonicznie przwybył i
znikł za drzwiami.

W dwie godziny później zawił się
u Zosi Barczak. Wiedział on już o wizy-
cie urzędnika sanitarno-obyczajowego i
oświadczył, że może jeszcze woliwać na
cośmienie decyzji o wydaniu czarnej
książki, o ile Zosia będzie mu posłusz-
na.

Zrozpaczona dziewczyna wezwała
swych sąsiadów. Barczak na ich widok
chciał się ulotnić, lecz go przetrzymano.

Przyparty do muru przyznał się, iż
rzekomym funkcjonariuszem „obyczaj-
jówki” był jego przyjaciel, Alfons Gar-
dział, któremu zapłacił 20 złotych za
odczeganie roli agenta.

O całej tej sprawie zawiadomiono po-
licję.

Barczak i Gardział zostali skazani po
8 miesięcy więzienia. Wyrok ten zatwier-
dził również sąd apelacyjny.

Po długich i ciężkich cierpieniach
rozstała się z tym światem w piątek dn.
7. XI. nasza najukochańsza córka, żo-
na, synowa, wnuczka, siostrzenica i ku-
zynka.

B. P. EDZIA KAHANE (z domu Bystowska)

w kwiecie młodości przeżywszy lat 24
Wyprowadzenie drogi nam zwłok
nastąpi w niedzielę dn. 9. XI z domu
przedpożrebowego przy ul. Bolesł.
Limanowskiego Nr. 19.
O głębokim tym ciosie zawiadomiam
w nieutulonym żalu
Rodzice i Rodzina

Odstąpił narzeczoną za 75 złotych Niezwykła transakcja zakończyła się krwawą awanturą

P. Bronisław Stopczyk ubił niezwy-
kły interes. Odstąpił on swemu przyja-
cielowi, Janowi Kociembie, narzeczoną
i jako ekwiwalent, otrzymał od niego 75
złotych.

— Sprawa jest bardzo prosta — tłum-
aczył Kociemba. — Dziewczyna, jak
malina. Gdyby mi się zasadniczo nie od-
chciało żeniaczki, nie oddałbym jej za
żadne skarby świata.

— A czy jesteś pewien, że jej się spo-
dobam? — spytał go Stopczyk.

— Oczywiście, że nie. Nie możesz
przecież ze mną konkurować. Nie bój
się jednak, już ja to załatwię. Przedsta-
wię cię dziewczynie w najlepszym
świecie. Dostaniesz posag, jak się pa-
rzy.

Uplynieło kilka dni.

Stopczyk oznajmił przyjacielowi, iż
porozumiał się z dziewczyną i powie-
dział jej, co należało.

— Teraz już wszystko zależy od cie

bie — tłumaczył Kociemba. — Wal na
całego!

Kociemba wystroił się, niczem na
niedzielę i złożył dziewczynie wizytę.
Przyjęła go ona bardzo chłodno.

Młodzieniec, po krótkiej rozmowie,
przypuścił szturm do jej serca.

— Czy pan oszalał! — zawołała
dziewczyna. — Przecież my się prawie
wcale nie znamy!

— To prawda, ale Stopczyk pani
pewno dużo o mnie opowiadał — od-
parł jej Kociemba.

— Stopczyk? Ależ ja go już dawno
wyrzuciłam za drzwi! To jest zwyczaj-
ny pijak i łobuz!

Kociemba zrozumiał, że został ha-
niebnie oszukany przez przyjaciela.

Pożegnał więc dziewczynę i pobiegł
do Stopczyka.

— Oddaj mi pieniądze — zawołał.
— Wiem już wszystko! Nie byłeś ni-
gdy zaręczony.

Stopczyk przyparty do muru, przy-
znał się, iż go nabrał. Nie chciał jed-
nak zwrócić 75 złotych.

Kociemba sięgnął po nóż. Zadał on
S. kilka głębokich ciosów.

Sprawa oparła się o sąd.

Kociemba skazano na 3 miesiące
więzienia.

Rekord wygranych

w ostatnim ciągnięciu V-iej klasy osiągnęła f.
Samuel Weinberg,

Kantor Wymiany, 58 Piotrkowska 58. Filii nie
posiada.

Wypłaciła	60.000 zł. na Nr.	1265
..	25.000 ..	195972
..	15.000 ..	120406
..	15.000 ..	73649

i wiele innych wygranych.

Losy do I klasy już do nabycia. — Ciągnię-
cie 18 i 20 listopada.

A zatem spieszcie! Wszyscy, by zaopatrzyć
się w szczęśliwy los tej kolektury.

Tempo

w „Dobrym Wieczorze”

Lili Melodystówna, ulubienica łódz-
kiej publiczności prowadzi beztronski finał
w rewii „Europa mówi o tem”. Re-
frein piosenki „Więc tempo, tempo, jesz-
cze raz”, śpiewany przez całą Łódź. Wy-
chodząca publiczność z „Dobrego Wie-
czoru” wypowiada cztery słowa: „Euro-
pa mówi o tem”...



Dziś i dni następnymi!

Vilma Banky

w swej fedynej kreacji dźwiękowej i o-
statnim filmie przed przerzuceniem się
na deski sceniczne ilustrującym dzieje
węgierskiej emigrantki w Ameryce p. l.

„Raj Zakochanych”

pg. pow. „JAK W NIEBIE”

partię męską odtwarza ulubieniec pu-
bliczności

James Hall

Pocz. o g. 4.30, 6, 8 i 10 w.
w soboty i niedziele pocz. o g. 12-iej
Zwracamy uwagę na nasze

Zniżone Ceny

Serum przeciw tuberkulozie odkrył profesor japoński

Na odbytem niedawno kongresie le-
karskim w Królewcu dowiedziano się,
że w mieście tem bawi chwiliowo pro-
fesor japońskiego uniwersytetu, znany
badacz tuberkulozy dr. Arema. Zwró-
cono się więc do niego natychmiast z
prośbą o odczyt. Profesor przyjął za-
proszenie, a w odczycie swym podał
rewelacyjne wprost nowiny dla świata
lekarskiego.

Twierdził on, że podczas swych dłu-
gich badań wynalazł serum przeciwu-
bakterialne, o zupełnie nieszkodliwych
i nietrujących składnikach a tak lecz-
niczych, że nieraz jedno wstrzyknięcie
tego preparatu podczas badań wystar-
czało mu do uleczenia chorego komplet-
nie. Serum to nazwał „AO”.

Słuchacze podczas odczytu, odnie-
śli się do rewelacji prof. Arema dość
sceptycznie, kilka jednak znakomicie
udałych prób przeprowadzonych w ich
obecności, zmieniło zupełnie początko-
we niedowierzanie.

Przejechanie

Na szosie Brzezińskiej został prze-
jechany 12-letni Otton Kranc, syn rol-
nika z Nowosolnej. Doznał on ciężkich u-
szkodzeń cieleśnych. Pogotowie prze-
wiozło go do szpitala. Szofer zbiegł.

Wściepie pójęczarza

Policja łódzka aresztowała Marjana
Siećlika poszukiwanego za kilkanaście
występów złodziejskich. Siećlik był wy-
kwalifikowanym pójęczarzem i kradł ze
strychów bieliznę. W mieszkaniu schwy-
tanego złodziejzka znaleziono bardzo
duży zapas bielizny, która zostanie zwró-
cona prawym właścicielom.

Pożar w mieszkaniu

W mieszkaniu Bezerskiego przy uli-
cy Zielonej 37 zapaliła się skrzynka z
drzewem. Pożar przybrał poważniejsze
rozmiary. Zaalarmowano straż ogniową,
która w ciągu kilkunastu minut ogień
stłumiła. Straty nieznaczone.

Cyrk Staniewskich

Al. Kościuszki
róg Anny
2 Dziś w sobotę 8 listopada **2**
wielkie przedstawienia
o 4 pp. i 8.20 w.
18 SENSACYJNYCH ATRAKCJI 18
Lwy—tygrysy—niedźwiedzie
UWAGA. W sobotę o g. 4 pp. ceny zniżone do
połowy dla wszystkich i wszystkie miejsca
Jutro w niedz. o g. 12.30 **PORANEK**.—Ceny na
poranek minimalne. Wszystkie miejsca dla dzieci
50 gr. dla dorosł. 1 zł. galeria 75 gr.
Cyrk ogrzany specjalnymi piecami

PAMIĘTAJ, ZE ROK 1930 JEST ROKIEM CZCI DLA MOWY OJ-
CZYSTEJ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto
P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



Sobowtór

— Wiec powiedz pan, co panu dolega?... Może jest pan chory?... Może ma pan jakieś zmartwienie ...

Kanarkiewicz westchnął ciężko, spojrzął na mnie swym smutnym zażawionym wzrokiem i rzekł złamanym głosem:

— To jest długa historia... Ale panu opowiem. Pan jest moim jedynym przyjacielem... Więc słuchaj pan. Wie pan, że jestem z zawodu buchalterem. Powiadają nawet, że dość dobrym. Specjalność moja to bilanse. Cieszę się dzięki Bogu powodzeniem. Największe firmy proszą mnie o współpracę. Ale nie mogę się przecież rozerwać! I pozatem człowiek musi dla siebie też mieć trochę wolnego czasu. Więc cóż mogłem uczynić?... Podąłem do pisma ogłoszenie, że poszukują sobowtóra.

Przyszło ich trzech. Podobni do siebie jak trzy krople wody. A każdy z nich był podobny do mnie jak dwie krople wody. Wybrałem jednego, najbardziej do mnie podobnego, a tamtych odprawiłem.

Mój sobowtór był ładnym do mnie podobnym. Wszędzie mnie zastępował. Leżałem po południu na kanapie i odpoczywałem, a on za mnie pracował. Choć do biura, prowadził księgi i wszyscy myśleli, że to ja.

Ale po pewnym czasie zauważyłem, że chudną, że jestem coraz bardziej zmęczony i wyczerpany. Po zastanowieniu się doszedłem do wniosku, że co śnię w mem życiu zmieniło. Od pewnego czasu ja charowałem jak koń, a mój sobowtór odpoczywał na kanapie. Rozumie pan, tak byliśmy do siebie podobni, że nie wiedziałem już kto pracuje, a kto odpoczywa...

Słuchaj pan dalej... Zamiatł siebie ogolił, goliłem jego... Gdy ja miałem pójść do teatru, on poszedł za mnie. Gdy ja miałem się ożenić, on się ożenił za mnie... Czułem, że to się źle skończy... Chodziłem jak zwarjowany... Wczoraj wziąłem go za kark i wyrzuciłem ze wszystkich schodów...

— No, więc przecież teraz ma pan spokój!
— Gdzie tam spokój! — odpowiedział biedny Kanarkiewicz. — Pan nie wie co było!... Znowu się omyliłem i zamiatł mego sobowtóra, SIEBIE wyrzuciłem ze wszystkich schodów...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Spór o sierżanta Grisze” z J. Woskowskim.
Jutro o 4 po poł. po cenach najniższych „Maman do wzięcia” z Relewicz - Ziemińska.

Występy Józefa Węgrzyna.

Dziś, sobota, premiera stylowej komedii Aser tisa „Casanova”, w której tytułową rolę kreuje czołowy artysta scen warszawskich Józef Węgrzyn. Znany artysta, skrepowany repertuarem Teatru Narodowego w Warszawie, będzie mógł pozostać w Łodzi tylko do dnia 17 b. m.

TEATR KAMERALNY.

Godziennie o godz. 9 wiecz. szampańska, lekka komedia Verneuil'a „Fotel 47”.

Dziś i jutro o 5 po poł. po cenach najniższych „Święty płomień”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, sobota wiecz. i niedziela o 4 po poł. i 8.15 wiecz. kapitalny „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim.

W poniedziałek „Przeprowadzka” K. H. Ros tworowskiego. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę o godz. 8 m. 15 i jutro w niedzielę o godz. 4 m. 15 po południu i wiecz. o g. 8 m. 15 Teatr Popularny w Sali Geyera, wystawia widowisko w 16 odsłonach ze śpiewami i tańcami p. t. „Eulalia z Portugalji”. Ceny normalne. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienie dla dzieci.

Jutro o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym w Sali Geyera, Piotrkowska Nr. 295, odegrany będzie fantastyczny obrazek dla dzieci w 4 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Baba-Jaga”. Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR REWJI

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16.

Dojazd tramwa'ami 5, 6, 8, 9, 16

telefon 184-66.

Dziś godz. 6, 8, 10.

Europa mówi o tem



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjny przebieg tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda Buczkowskiego

Gwiazdzista Eskadra

Przepiękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźcą od wschodu.

Role główne odtwarzają:

Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jerzy Kobusz.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc popularne na I seans od 1 zł. w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

Goście kawiarniani

Przyjezdni. — „Stali bywalcy”. — Mamusie z dziećmi. — Brać artystyczna. — O każdej porze dnia spotykamy w kawiarni inny rodzaj gości

Łódź nie jest „miastem kawiarnianym” w tych rozmiarach, co Warszawa, gdzie w takiej „Italji” naprzykład, mieszczącej kilka tysięcy osób, w niedzielę przed wieczorem nie można znaleźć ani jednego wolnego miejsca przy stolikach. Łodzianie nie przywykli do kawiarnianego życia, wola

kino lub teatr.

Jeden dzień w kawiarni to wielka taśma filmowa z przeróżnymi typami, pełna groteskowych scen. W kawiarni rodzą się sensacje i dowcipy. Przy stoliku kawiarnianym dochodzą do skutku największe nieraz interesy. Tam również odbywają się pierwsze spotkania swatanych par. Kawiarnia to wierna ilustracja naszego życia.

Jak wygląda ten codzienny film kawiarniany w przekroju?
O każdej porze dnia spotykamy w kawiarni

innych gości.

Godzina ósma rano. Wszyscy spieszą do pracy. Przy przystankach tramwajowych czekają urzędnicy, nauczyciele, sprzedawcy sklepowi, kasjerki, ekspedjenci.

Za zamgloną szybą kawiarnianą widać rzędy pustych stolików. Tylko przy oknie siedzi kilku gości. Są to

przeważnie przyjezdni.

Przyjechali nad ranem lub w nocy i przed załatwieniem spraw spożywają w kawiarni śniadanie. Na stoliku stoi koszyk z bułkami, masło i szklanka kawy lub herbaty.

O godz. 10-ej przybywają już pierwsi „stali bywalcy”.



CHOC OCZY MAM ZAWIĄZANE

poznaję po z pachu
CZEKOLADĘ

Plutos

Jest to jedyna czekolada, którą przyjmuje z rozkoszą.

Hallo! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

Sobota, dnia 8 listopada 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 — Odczyt rządowy „Polska polityka morska” — wygł. p. Rostafiński (tr. z W-wy). 16.15—17.15 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 — Odczyt p. t. „Czy są granice poznania przyrody” (tr. z Katowic). 17.45—18.45 — Słuchowisko dla dzieci najmłodszych „O rycerzu Okruszynie” Ant. Bogusławskiego (tr. z W-wy) 18.45—19.10 Roz-

maitości 19.10—19.25 — Komunikat Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny. 19.25—19.35 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 19.55—20.00 — Płyty gramofonowe z Warszawy. 20.00—20.15 Feljton p. t. „Z tamtej strony oceanu” — wygł. Maria Znatowicz - Szczepańska (tr. z W-wy). 20.15—20.30 — „Dusza polska w powieściach Conrada” wygł. Cezary Jellenta (tr. z W-wy) 20.30—21.30 — Recital Hansa Neumana na lutni 24-strunowej (tr. z W-wy). 21.35—22.00 Muzyka lekka z wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 22.00—22.15 Feljton p. t. „Dyskretne wskazówki” wygł. p. Maciej Gruszczyński (tr. z W-wy). 22.15—22.35 — Płyty gramof. z Warszawy. 22.35—24.00 — Komunikaty meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Dźwiękowy



Wobec nienotowanej dotychczas frekwencji jeszcze kilka dni!

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-śpiewne, którym się zachwyca cały świat.

Poganiin

W roli głównej Ramon Navarro, Renee Adoree.

Nadprogram słynny skrzypek Duci de Kerlekarro wykona I „Taniec Hiszpański”, II „Romans Andaluzijski”.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.



Szał rewjowy minal

Pięć teatrów zlikwidowano w Warszawie

Na początku sezonu teatralnego zwrócić uwagę na niezdrową obław masowego niemal otwierania teatrzyków rewjowych. W stolicy w tym roku powstała tak wielka ilość nowych teatrzyków, że o spamiętaniu wszystkich nazw nie mogło być mowy. Wszwstkich ogarnęła jakaś „wesola mania”. Teatry otwierali ludzie, nieorientujący się w obecnych warunkach, rzucający całe swe oszczędności na niepewne losy.

Szał rewjowy już minal. Teraz pozostał tylko „katzenjammer”... w postaci nowych plał teatrnych. W ciągu ostatnich kilku tygodni w Warszawie zlikwidowano pięć teatrów: „Komedję muzyczną”, „Uśmiech Warszawy”, „Rajski Ptak”, „Złotą Papugę” i „Dzikie Oko”.

„Rajski Ptak” wystawił tylko jeden program, który utrzymał się dzięki gościnnym występom operetki murzyńskiej. Po wyjeździe murzynów — teatr przestał istnieć.

Inne teatrzyki wystawiły dwa, a najwyżej trzy programy i z powodu braku publiczności musiały przerwać dalszą pracę.

Katastrofa warszawskich teatrzyków dowodzi jeszcze raz, że „co za dużo, to niezdrowo”...

Licytacja rękopisów

Dwa listy Chopina sprzedają w Berlinie

W ostatnim tygodniu listonada ma się odbyć w Berlinie wielka licytacja rękopisów światowej sławy muzyków, poetów, dramaturgów, uczonych oraz różnych osobistości historycznych. Między innymi na sprzedaż wystawione zostaną dwa listy Chopina, pierwszy z roku 1893 pisany do Juliana Fontany z charakterystyczną adnotacją, ażeby nikomu nie mówił o jego przybyciu do Parwza, gdyż pierwsze kilka dni pobytu w stolicy Francji pragnie poświęcić wyłącznie swym przyjacielem, drugi zaś list pochodzi z roku 1847-go. Cena tych listów wynosi 250 i 200 marek niemieckich

O 400 procent

ma podróż cło na zagraniczne filmy

Wielkie poruszenie w sferach filmowych w Polsce wywołała wiadomość o zamierzonym podniesieniu cła na filmy przywożone z zagranicy o 400 %.

Z jednej strony zarządzenie takie podniosłoby nasz przemysł filmowy, lecz z drugiej strony byłoby ruiną dla wielu przedsiębiorstw kinematograficznych, które i tak narzekają na zbyt wysokie cło i ciężary komunalnych podatków. Obecnie cło na filmy wynosi mniej więcej tyle ile kosztuje cały obraz, t. j. około 150 dolarów.

Gdyby projekt podniesienia cła na filmy zagraniczne zyskał aprobatę, większość małych kin musiałaby zamknąć swe podwoje, gdyż nie byłoby poprostu obrazów do wyświetlania, a na sprowadzanie z zagranicy nie każdy mógłby sobie pozwolić.

Nowiny

teatralne i filmowe

Arpad Pasztor, znany komediopisarz węgierski napisał nową sztukę p. t. „Droć budapeszteńskiej pani”. Dramaturg węgierski Melchior Lengyel ukończył nowy dramat p. t. „Chińska dziewczyna”.

★

„Przedewszystkiem nogi!” — tak brzmi tytuł nowego filmu z Haroldem Lloydem. Akcja tego obrazu toczy się w środowisku sportowców.

★

Ferry Piel wykończył swój pierwszy dźwiękowiec p. t. „On albo ja!”

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Pierwszy polski 100 proc. film dźwiękowy, mówiony i śpiewany. —

„Niebezpieczny Romans”

podług powieści A. Struga

Teksty dialogów i piosenek: Konrad Tom. Rekordowa obsada: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Krukowski, Ado Dymśka, Piosenki chóralne w wykonaniu chóru Dana. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. —

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-iej wiecz. — W sob. niedz. i święta o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Passe - partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Zagadkowe morderstwo w Berlinie Zmasakrowany trup za ladą sklepową

Berlin, 8 listopada.

(Telegram własny)

Policja berlińska zaabsorbowana jest obecnie tajemniczym morderstwem, którego ofiarą padł zegarmistrz Ulbrich. W tych dniach znaleziono go w sklepie za ladą niezwygłego z rozrząskaną głową.

Zbrodnia przypadkowo wykryta została przez jedną z klientek, która weszła do sklepu pragnąc oddać zegarek do naprawy. Widząc sklep otwarty i nie mogąc dowołać się właściciela, wiedziono na ziemi przecuciem zairzała za ladę i tam dopiero z przerażeniem spostrzegła zmasakrowanego trupa.

Śledztwo policyjne przez szereg dni

nie mogło ruszyć z martwego punktu. Dopiero wczoraj stwierdzono, że zamordowany zegarmistrz był wielkim zwolennikiem fadnych kobiet i często przyjmował je u siebie w pokoju, przylegającym do sklepu.

Policja zdołała ustalić, że krwawego dnia Ulbrich oczekiwał w sklepie przybycia 16-letniej dziewczyny, z której, poprzedniego dnia się umówił.

Dziewczyna posiadała jednak przyjaciela Ryszarda Stolpe, woźnicę, który po wykryciu zbrodni wraz ze swim przyjacielem Erykiem Benzigerem znikł z Berlina. Policja przypuszcza iż oni są właśnie mordercami zegarmistrza. Za zbiegami wysłano listy gończe.

Stalszowane wywiady Einsteina i Manna narzędziem walki wyborczej w Austrii

Z Wiednia donoszą:

Na tle obecnej walki wyborczej w Austrii doszło obecnie w Wiedniu do niezwykłego skandalu, który wywołał olbrzymie wrażenie w całej Europie.

Jedno z pism wiedeńskich wydrukowało w tych dniach wywiad ze słynnym pisarzem niemieckim Tomaszem Mannem. W wywiadzie tym Mann miał rzekomo poczynić szereg oświadczeń natury politycznej, które następnie wyzyskane zostały dla celów propagandy wyborczej.

Obecnie okazało się, że Tomasz Mann żadnego wywiadu politycznego nie udzielał i że nazwisko jego zostało po prostu nadużyte przez zwalczające się grupy partyjne.

Niemal jednocześnie z wywiadem Tomasza Manna ukazał się wywiad z Einsteinem, również na temat zagadnień politycznych i to również w związku z wyborami w Austrii. Obecnie żona Einsteina, który odbywa podróż naukową po Europie, oświadczyła, że maż jej żadnego wywiadu nie udzielał i zasadniczo polityka wcale się nie zajmuje.

Wynika więc z tego, że i ten wywiad został poprostu sfalszowany. Afera ta wywołała w Austrii wielką wrzawę. Jest ona charakterystycznym przyczynkiem do współczesnych metod walki wyborczej.

Znakomite Defektory REX

Sfaniały i kosztują zł. 21⁵⁰ obecnieRADIO-REICHER, Piotrkowska 142
H. GOTLIBOWSKI, Zgierska 30 a
RADIO-LLOYD, Przejazd 8.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej.
W niedziele i święta od 10 rano do 12-iej w poł.Dziesiątki gwiazd, setki gwiazdek
składają się na

Wielką Paradę Focha

oszałamiający przepych wystawy,
porywająca era, cudowne tło,
boskie kobiety

Rewelacja w dziedzinie filmu

wkrótce

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

80)

ROZDZIAŁ XIX.

—0—

Decydująca walka

Grzechkowski spojrzał porozumiewawczym wzrokiem w stronę Andrzeja który mrugnął doń okiem.

— Mogę panu dać coś zadatku — oświadczył dziennikarz, ale skąd znowu mam pewność, że pan się wywiąże należycie ze swego adania?..

— O mnie może pan być spokojny — odrzekł Gagoń z uśmiechem. — Jeśli nie ma pan do mnie zaufania, proszę zasięgnąć „rekommendacji”... Cafe Powisłe zna mnie doskonale i powiedzą panu, czy Gagoń oszukał kogo kiedykolwiek.

— Dostanie pan narazie sto złotych na pierwsze wydatki. Jak się uda, otrzymam pan resztę...

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni stułotowy banknot. Gagoń wziął pieniądze i chuchnął w dłoń.

— Na szczęście... — mruknął. — Za dwa dni, a najwyżej za trzy skrytka będzie otwarta.

— W jaki sposób pan to wykona? — zainteresował się Andrzej.

— To moich klientów nie powinno obchodzić... — odparł kasiarz. — Już moja głowa w tem, aby wszystko było w porządku. Dziś jest środa, a więc w sobotę o tej porze spotkamy się tutaj.

Gagoń pożegnał swych „pracodawców” i udał się do pierwszego pokoju, gdzie wszczął konferencję z kilku zaufanymi towarzyszami.

Bank Handlowo - Przemysłowy mieścił się w trzypiętrowym gmachu na końcu Chmielnej w pobliżu toru kolejowego.

Następnego dnia zrana Andrzej i Grzechkowski przez ciekawość udali się przed gmach banku.

Był to budynek z zewnątrz niczem nieprzypominający instytucji bankowej.

Na wysokości pierwszego piętra na odrapanym murze widniał wielki czarny szylt ze złoconymi literami:

„Bank Handlowo - Przemysłowy, Sp. z ogr. odp.”.

Instytucja bankowa zajmowała obszerne piwnice, parter i pierwsze piętro. Na dwóch górnych piętrach mieściły się lokale biurowe.

Brama z żelaznymi okuciami była zawsze zamknięta. Do banku wchodziło się przez sień, w której siedziało dwóch woźnych w dziei i w nocy pilnujących wejścia.

Owego dnia w lokalu banku panował zwykły ruch. Klienci wchodzili i wychodzili, unosząc ze sobą paczki banknotów lub jakieś różnokolorowe papiery.

Przed gmachem również nie można było zauważyć nic szczególnego. Na

rogu stało kilka dorożek, a na chodniku sterczał rozbity namiot, pod którym pracowali mechanicy z telefonów w niebieskich, roboczych bluzach.

Andrzej zajrzał do wnętrza banku, lecz i tam nic szczególnego nie zauważył.

— Pewnie w nocy dopiero weźmie się do roboty — przypuszczał Grzechkowski.

Gdy wychodzili na ulicę, zdawało im się, że jeden z woźnych obserwował ich ze szczególną uwagą.

— Lepiej tu się nie pokazywać... — mruknął Andrzej. — Możemy mu tylko przeszkodzić.

Ale mimo powziętego postanowienia nie mogli usiedzieć w hotelu.

W nocy znowu znaleźli się na Chmielnej. Zbliżyła się północ. Na ulicy ruch już zamarł. Na rogu stały dwie dorożki i pod namiotem na chodniku w dalszym ciągu odbywała się nocna praca.

Ciemny gmach bankowy czynił wrażenie potężnego, mrocznego zamczyska. Wokół panowała cisza.

— Djabli wiedzą kiedy on ma zamiar przystąpić do roboty... — rzekł za niepokojony dziennikarz.

— A może on narazie chce przekupić woźnego... — starał się go uspokoić Andrzej. — Ale woźny nie wydaje mi się z pozoru człowiekiem, nadającym się do tego rodzaju interesów...

Nagle z pod namiotu wychyliła się jakaś głowa.

Andrzej cofnął się przerażony. O mało nie krzyknął:

— Gagoń!..

Kasiarz w niebieskiej bluzie już go zauważył i dał znak palcem, by nie ważył się pisać ani słowa.

Obydwaj nie mogli ruszyć z miejsca. Gagoń rozejrzył się dokładnie dookoła i wyłaził na chodnik.

Podszedł do nich i szepnął cicho:

— No?... Mam głowę na karku, co?... Robota idzie „fajnie”... Nikt nie przeszkadza — to grunt... Ma pan może papierosa?..

— Dźwiękowe —



Dziś i dni następnych!

Fascynująca GRETA GARBO w najnowszej swej kreacji p. t.

Pocałunek

Wielki dramat zmysłów. Dzieje miłości nie kochającej swego męża w roli głównej

Greta Garbo i Conrad Nagel

Początek seansów o godz. 4 po poł. ost. o godz. 10.15. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w poł., ost. o g. 10.15. — Ceny miejsc normalne na porankach niższe

Mieszkał

w grobowcu z powodu nędzy mieszkaniowej

Służba głównego cmentarza w Berlinie, zaintrygowana częstą obecnością dwóch młodych ludzi w pobliżu jednego z wielkich grobowców, zaczęła na nich zwracać specjalną uwagę i po kilku dniach wyszło na jaw, że są to lokatorzy tego grobowca.

Gdy pewnego dnia, grabarz, idąc śladem wspomnianych osobników, wszedł po chwili za nimi do grobowca, zastał tam obu młodzieńców spokojnie spożywających posiłek, na trumnach zaś mieli zapomocą koców skonstruowane postanie i nawet mały drewniany stolczyk w kącie.

Zapytani dlaczego mają spokój umarłych, odpowiedzieli, że nie sądzą, aby ich obecność tak przeszkadzała umarłym, a poza tem uważają, że żywi mają pierwszeństwo. Następnie tłumaczyli się, że do tego kroku zmusiła ich nędza mieszkaniowa, panująca w Berlinie i, że łatwiej im się jest uczyć, — nawet w towarzystwie duchów, jak pod mostem.

Andrzej wyciągnął papierosa. — A woźny wie o tem? — zaryzykował zadać pytanie.

— Bądź pan spokojny wszystko jest w porządku. W sobotę wieczorem będę na Smolnej...

Obciągnął niebieską bluzę, w której nawet było mu do twarzy, uśmiechnął się po szelmowsku i pożegnał się, przykładając dwa palce do czapki.

W pobliżu rozległy się jakieś kroki i w kręgu latarnianego światła ukazała się postać policjanta, który wolnym krokiem przechadzał się po chodniku.

Andrzej udawał, że rozmawia o czymś bardzo ważnym z Grzechkowskim, choć z przestrochu twarz mu okropnie zbladła. Gagoń nie przejął się widać tą sytuacją, gdyż wsunął tylko nogi pod namiot, i leżąc na chodniku palił dalej spokojnie papierosa.

Policjant zbliżył się do namiotu i wyciągając z zanadru papierosa rzekł uprzejmie:

— Dobry wieczór panu... Można ognia?..

— Proszę... — odparł obojętnie kasiarz, wyciągając rękę z papierosem.

Policjant zaciągnął się dymem i potarł zgrabił dłoń.

— Zimno... — rzekł, kiwając głową.

— Prędko mróz chwycił...

— Ano, tak... — potwierdził Gagoń.

— Panu to jeszcze dobrze, może pan sobie pospacerować, ale u nas zimno jak cholera...

— A co to, z elektrowni? — zainteresował się stróż bezpieczeństwa

— Nie, telefony... — odparł Gagoń, wskazując na namiot, gdzie widniały cztery litery „P. A. S. T.”.

— Teraz mają być automatyczne aparaty, więc w starych domach trzeba zmieniać kable...

— Aha...

— Roboty dużo... W dzień nie można nadażyć, więc każą nawet w nocy pracować... Eh, psie życie!..

— No, tak... Praca niełatwa... A kiedy już będą te automatyczne telefony?

(D. c. n.)



Dookoła rekordów Ladoumegue'a

Francuz Ladoumegue, który niedawno pobili rekordy światowe Niemca Peltzera w biegach średnich, zamierza teraz zaatakować rekordy Nurmiego na dystansie 1.609 m.) i 2.000 m. Później pomyśli o rekordach na 3.000 m. i 5.000 m.

Rekord Peltzera na 1.500 m. 3 min. 51 sek. uważa za lepszy od rekordu na 1.000 m. Po biegu bowiem na 1.500 m. był bardziej wyczerpany.

Ladoumegue znajdzie niebawem groźnego przeciwnika w Angliki Hamponie. Zawodnik ten w biegu roku osiągnął na dystansie 800 m. czas 1 min. 51,7 sek. (rekord św. Martina 1:50,7), lecz czas ten osiągnął w słabej konkurencji i znawcy twierdzą, że nie leży on u kresu jego możliwości.

Echa dyskwalifikacji p. Obrubańskiego Komunikat Zw. Dziennikarzy Sportowych

Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie następującego komunikatu:

Na posiedzeniu zarządu ZD i PS w dniu 5 b. m. rozpatrywano sprawę zatargu dziennikarzy „Przeglądu Sportowego” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z Krakowa oraz sprawę ukarania p. Obrubańskiego, redaktora działu sportowego IKC przez Pol. Zw. Piłki Nożnej i powziął następujące uchwały:

1) zważywszy, że PZPN nie zażądał sprostowania nieścisłości podanych przez p. Obrubańskiego na zasadzie obowiązujących przepisów prasowych;

2) że w motywach nie podał nic ta-

kiego, co by kwestjonowało honorowość p. Obrubańskiego, czego dowodem jest także fakt, że zawiesił go na określony przebieg czasu.

Zw. Dzienn. i Publ. Sportowych nie widzi podstaw do występowania przeciwko p. Obrubańskiemu.

Co do zatargu dziennikarzy „Przeglądu Sportowego” i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, zarząd ZD i PS przyjął do wiadomości, iż sprawy osobiste są załatwiane na drodze honorowej i w sprawach dotyczących ogółu dziennikarzy sportowych wystosował pisma do zainteresowanych.

Ostatni mecz ligowy Polonii

W niedzielę rozegra Polonia swój ostatni tegoroczny mecz ligowy z Garbarnią (Kraków). Spotkanie to nie zaważy już prawdopodobnie na ukształtowaniu tabeli, przy którym drużyna stołeczna zajmuje 5-te miejsce, a krakowska — szóste.

Polonia wystąpi do meczu tego w składzie następującym: Kisieliński, Miaczyński, Bułanow, Seichter, Alaszewski, Nowikaw, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek i Suchocki. W razie gdyby Suchocki ze względu na kontuzję odniesioną w Krakowie nie mógł wziąć udziału w spotkaniu, zastąpi go Kaczanowski.

Tego samego dnia odbędą się na prowincji następujące mecze: w Krakowie Cracovia — Pogoń, we Lwowie Czarni — Warszawianka, w Łodzi Ł.K.S. — Legia i w Król. Hucie 18-minutowa dogrywka meczu Warta — Ruch, przerwany przy stanie 2:1 dla Warty.

O wejście do Ligi w niedzielę walczy: w Król. Hucie Amatorski K.S. — Legia (Poznań) i w Brześciu nad Bugiem 82 p. p. — Lechia (Lwów).

Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro

Kalendarzyk imprez sportowych na dziś i jutro przedstawia się następująco:

Sobota, dnia 8 listopada

Piłka nożna: boisko DOK. Godz. 14: Garnizon Łódzki — Hakoah.

Gry sportowe: Boisko przy ul. Nowotargowej 24 o godz. 15 rewanżowe spotkanie w koszykówkę żeńską o mistrzostwo Polski między ŁKS. — AZS (Warszawa). Poza tym szereg dalszych spotkań w koszykówkę i siatkówkę.

Boks. Sala „Unionu” w Helenowie (wejście z Północnej) godz. 19.30 zakończenie przedbojów „Pierwszego kroku bokserskiego”.

Strzelnictwo. Na strzelnicy WKS. zawody wewnętrzne klubowe i kwalifikacyjne w celu zdobycia państwowej odznaki strzeleckiej.

Ping - Pong. W lokalu Hasmona, Gdańska 40, o godz. 18 zawody propagandowe między Reprezentacją m. Łodzi a Hasmona.

Niedziela, dnia 9 listopada.

Piłka nożna: Boisko DOK. godz. 12: Legia — WKS. o mistrzostwo Ligi.

Boisko Widz. Manuf. Godz. 11: Gentleman — Poznański, godz. 14 — Kol. K. Sp. — Widzewska Manuf.

Boisko Burzy (Pabianice) Burza — LTSG. Spotkanie towarzyskie.

Gry sportowe: Boisko DOK. godz.

11 (jako przedmecz ŁKS. — Legia) rewanżowe zawody w hazenie o mistrzostwo Polski, między ŁKS. — AZS (Warszawa). Poza tym na innych boiskach dalszy ciąg spotkań w koszykówkę i siatkówkę.

Boks. Sala „Unionu” w Helenowie o godz. 12. Finały: „Pierwszego kroku bokserskiego”.

Strzelnictwo. Strzelnica WKS-u: Zawody strzeleckie wewnętrzne - klubowe i kwalifikacyjne w celu uzyskania odznaki państwowej.

Zgon zasłużonego działacza sportowego

B. p. Aleksander Kahn

Przygnębiające wrażenie wśród najszerszych warstw sportowych naszego miasta wywołała w dniu onegdajszym wiadomość o śmierci zaszczytnie znanego ze swej długoletniej działalności na niwie sportowej Aleksandra Kahna, członka zarządu sekcji piłki nożnej Kl. Sp. Turystów.

Zmarły, popularny działacz sportowy, zwłaszcza w dziedzinie piłki nożnej, był przed wojną kierownikiem uczniowskiego klubu piłki nożnej „Newcastle”, który w roku 1911, pierwszym przystąpieniem do rozgrywek, zdobył mistrzostwo Łodzi. Jednocześnie zajmował zmarły stanowisko skarbnika w przedwojennej Lidze piłki nożnej, co odpowiada dzisiejszej kl. A.

Po rozwiązaniu, z chwilą wybuchu wojny, kl. „Newcastle” Zmarły wstąpił do kl. sport. „Turystów”, gdzie pracował przez cały czas z wielkim nakładem pracy i samozaparcia, zaś po zakończeniu wojny światowej w roku 1918 był jednym z założycieli sekcji piłki nożnej

wymienionego klubu oraz piastował mandat pierwszego kierownika tej sekcji. Przy powstaniu L. O. Z. P. N. w r. 1921, obdarzony został Zmarły mandatem skarbnika, które to stanowisko zajmował do roku 1926. Do ostatnich chwil piastował Zmarły mandat członka zarządu sekcji piłki nożnej kl. sport. „Turystów”.

Dwudziestokilkuletnia praca Zmarłego na niwie sportowej pozwoliła poznać Go najszerszym warstwom sportowym jak również społeczeństwu jako wybitnie prawą jednostkę, pracującą bezinteresownie i wytrwale dla dobra ogółu. Krystalicznie uczciwy charakter Zmarłego, serdeczny stosunek do tych wszystkich, z którymi Go sprawy społeczne i towarzyskie łączyły, zdobyły Mu powszechne uznanie i sympatię.

I dlatego właśnie przedwczesna śmierć tak zasłużonego działacza wywołała wśród wszystkich tych, którzy Go znali szczerą żal i przygnębienie.

Cześć Jego pamięci!

„Pierwszy krok” Łódzkiego narybku pugilatorskiego

Rekordowa ilość 73 uczestników tegorocznego „Pierwszego Kroku” zmusza Ł.O.Z.B. do zorganizowania drugiego ćwierćfinału, który się odbędzie w sobotę o godz. 14-ej w sali Unionu w Helenowie. W drugim ćwierćfinale odbędą się następujące spotkania:

Dwa wagi muszej, dwa koguciej, trzy w piórkowej, pięć w lekkiej i trzy w wadze półśredniej, ogółem 15 spotkań.

Półfinały tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 19.30. Odbędą się następujące spotkania: dwa w piórkowej, jedno w muszej, jedno w koguciej, dwa w piórkowej, dwa w lekkiej, po jed-

nem w półśredniej i średniej i dwa w półciężkiej, ogółem 2 spotkań.

Finały odbędą się programowo na tej samej sali w niedzielę o godzinie 11-ej przed południem. W wadze lekkiej będzie się mógł odbyć jedynie półfinał, albowiem zgłosiło się w tej kategorii 19 zawodników. Finał wagi lekkiej odbędzie się na zawodach S.S. Union w dniu 15 b. m. o godz. 19.30.

Ze względu na doskonałą kondycję naszego narybku liczyć się należy z nadzwyczaj ciekawymi walkami, a bardzo niskie ceny biletów od groszy 75 umożliwiają każdemu uczestniczenie na powyższe imprezy.

Zwycięstwo polskich pięściarzy w Bytomiu

W środę odbył się w Bytomiu na niemieckim Śląsku mecz bokserski między reprezentacjami polskiego i niemieckiego Śląska.

Reprezentacja polskiego Śląska mimo, że wystąpiła w bardzo osłabionym składzie bez swych najlepszych sił, odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 9:7. Na zawodach był obecny wicekonsul Polski w Bytomiu.

Górny i Wolniakowski jadą do Berlina

W przyszłym miesiącu rozegrany zostanie w Berlinie wielki turniej bokserski z udziałem przedstawicieli Włoch, Francji, Szwecji, Danii, Belgii, Węgier, Niemiec i Polski, przyczem Polski Zw. Bokserski zamierza wysłać Górnego i Wolniakowskiego.

Więści z Los Angeles

W tych dniach ustalone zostały definitywnie daty, dotyczące igrzysk olimpijskich w Los Angeles w roku 1932.

Igrzyska trwać będą od 30 lipca do 13 sierpnia, a więc ogółem — dwa tygodnie. Program igrzysk obejmuje turnieje: lekko-atletyczny, gimnastykę, boks, walki, wioślarstwo, pływanie, piłkę wodną, szermierkę, hippikę, kolarstwo, podnoszenie ciężarów, żeglarsstwo i łokęj.

Piłka nożna, strzelanie i rugby — nie figurują dotąd w programie sportów olimpijskich w Los Angeles.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym!**

Ostatnia minuta.

Socjaliści austriaccy grożą rządowi

Wiedeń, 8 listopada.

(Telegram własny).

W związku z ostatnimi rewizjami w lokalach związków socjalistycznych i konfiskatą wielkich zapasów broni rząd zamierza rozwiązać organizację „Schutzbund”. Prasa socjalistyczna ostrzega rząd, iż w razie likwidacji powyższej organizacji chwyci się środków gwałtownych w obronie republiki.

Masowa produkcja gazu „helium” w Ameryce

Nowy Jork, 8 listopada.

(Telegram własny)

Sprawa produkcji gazu „Helium”, który chroni statki powietrzne od eksplozji, została obecnie pomyślnie rozwiązana. Dwa koncerny amerykańskie przystąpiły do masowej produkcji tego gazu, którego cena będzie znacznie obniżona. Przed wojną metr kwadratowy gazu „Helium” kosztował 20 tysięcy dolarów, a obecnie wynosić będzie 50 groszy.

W ten sposób rozwiązana będzie kwestja bezpieczeństwa na statkach powietrznych.

Tajny traktat włosko-bułgarski

Białogród, 8 listopada.

(Telegram własny).

„Nowosti” donoszą, iż pomiędzy Włochami a Bułgarią został zawarty tajny sojusz wojskowy. Głównym twórcą sojuszu ma być b. generał Wolkoff, obecnie poseł bułgarski w Rzymie. Włochy zobowiązały się rzekomo do popierania dążeń Bułgarii w kierunku rewizji traktatu pokojowego z Nany. Chodzi natomiast o stworzenie bloku bałkańskiego do którego weszłyby Włochy, Bułgaria, Grecja, Turcja i Węgry.

Napowietrzna przygoda pani ambasadorowej

Bukareszt, 8 listopada.

(Telegram własny).

Niezwykłą przygodę miała żona posła amerykańskiego w Atenach. Przed kilku dniami przybył tam samolot amerykański, który dokonywał próbnych lotów nad miastem. W pewnej chwili przybyła na lotnisko małżonka posła i wsiadła do samolotu, przypuszczając że odbędzie on jeszcze lot pokazowy. Tymczasem samolot poszybował do Bukaresztu. Dopiero w drodze żona posła przekonała się, że zaszła pomyłka, ale chcąc nie chcąc musiała polecieć do stolicy Rumunii.

W armii niemieckiej wolno śpiewać piosenki nacjonalistyczne

Berlin, 8 listopada.

Ministerstwo wojny zniosło zakaz grania i śpiewania piosenek nacjonalistycznych w wojsku, której do tej pory znajdowały się na indeksie. Chodzi o szereg marszów i pieśni, które gloryfikują b. dynastję niemiecką.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasz (Plac Kościelny 10), A. Charemza (Pomorska 10), E. Miller (Piotrkowska 46) M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczycki (Przejazd 59), G. Antoniewicz (Pabjanicka 50). (p)

Rozbrojenie socjalistów w Wiedniu



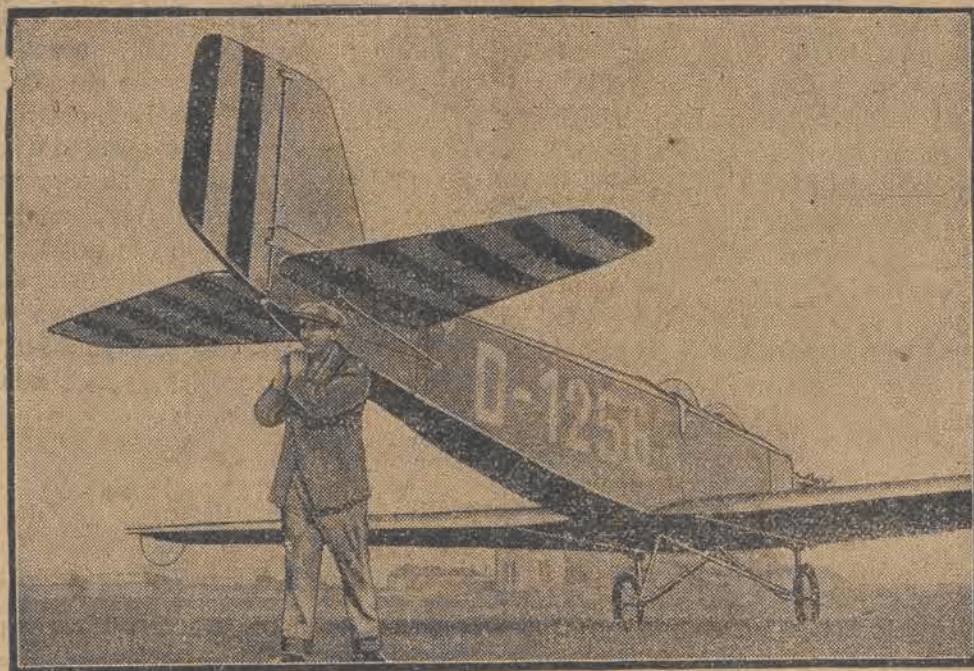
W Wiedniu przeprowadzono z rozkazu ministra spraw wewnętrznych księcia Starhemberga (u góry z prawej) wielką rewizję w mieszkaniach działaczy robotniczych, konfiskując całą znalezione u nich broń.

Powszechny spis ludności w Japonii



W Japonii przeprowadzono obecnie powszechny spis ludności. Ponieważ przed spsem ukrywało się wielu mieszkańców, przeprowadzono go w nocy, przy czym przeszukano nie tylko mieszkania, ale również wszystkie schroniska pod mostami, w skrzyniach na śmieciach i t. d., w których znaleziono istotnie wielu obywateli.

Produkcja tanich samolotów



W Berlinie skonstruowano mały samolot, którego cena wynosić będzie zaledwie 3450 marek. Samoloty te produkowane będą masowo.

Maskotka samolotu „Do X”



Przed samym startem samolotu „Do X” załoga statku powietrznego przyniosła komendantowi klatkę z kanarkiem, który ma być maskotką w czasie podróży.

Ofiara katastrofy samolotowej



W tych dniach spadł, podczas lądowania w Rzymie samolot niemiecki Junckersa. Pasażerowie i pilot wyszli z katastrofy bez szwanku, został jednak zabity uderzeniem skrzydła dyrektora włoskiego towarzystwa lotniczego w Rzymie Renaro Morandi, który nie zdążył uciec z miejsca katastrofy.

Zgon poprzednika Mussoliniego



We Włoszech zmarł w wieku 69 lat ostatni demokratyczno-liberalny premier włoski, senator LUIGI FACTA, który plasował to stanowisko bezpośrednio przed Mussolinim.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49.

Telefon Administracji 1.22-14.

Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00 1.80-80.

Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA :

W Łodzi 2.90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.